Nr. 7. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 2 Lutego 1923.

Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	6 00 Mk
z odnoszeniem do domu	"	"	"	7800 "
W Polsce: z przesyłką pocztową	"	"	"	7800 "
W innych państwach	"	"	"	14 000 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 300 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopnas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska. Biuro M. Haeczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Bachweitz, Marszałkowska 110, B. Baumweitz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 15, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jasan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nacht., Haasenstein et Vogler, I. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeigen-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 4 0·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 4 0 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 6 0 — od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 8 0 — od wiersza. Na pierwszej stronie 1 00 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 130 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia 50% drożej. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospektów, cenników, ogłoszeń i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Kwestja wschodnia

Kraków, 1 lutego.

Od dwóch miesięcy odbywa się w Lozannie konferencja pokojowa, mająca na celu zakończenie wojny grecko-tureckiej i ponowne uregulowanie kwestji wschodniej. Stosownie do zasady jawności dyplomacji, konferencja odbywa się oczywiście w najściślejszej tajemnicy. Pokój w Sevres, należący do garnituru instrumentów pokojowych, wyrobionych w Paryżu, nie wszedłszy w wykonanie, rozpadł się jakgdyby był istotnie z tej porcelany, którą w miejscu jego podpisania od wieków wyrabiają. W Lozannie nie mówi się już o tym pokoju, lecz dąży do uregulowania stosunków, które przez całkowite fiasko tego pokoju na wschodzie zostały wytworzone.

Nie idzie tu o samą Turcję. Idzie przedewszystkiem o mocarstwa wielkie i największe, które właśnie na gruncie wschodnim, mimo przyjaźni i wzajemnej lojalności, okazały się wobec siebie — nieprzyjaznemi wielce i nielojalnemi. Turcja i jej bohaterski opór przeciw pierwotnym postanowieniom zwycięskiej ententy — to tylko jeden z atutów, które wygrały przeciw sobie mocarstwa w swojej przyjaznej nielojalności i zazdrości wzajemnej.

Po ostatecznym upadku pomysłu obalenia bolszewików w Rosji przy pomocy Kołczaków, Denikinów i Wranglów, do równania wschodniego potrzeba było wstawić jeszcze jedną wielkość — Rosję sowiecką. Ona pierwsza bowiem oceniła należycie wartości polityczne, tkwiące w nacjonaliźmie tureckim, który zorganizował się w Angorze, ona też z tych wartości rychło zaczęła ciągnąć najobfitszą intratę. W ten sposób kwestja wschodnia odzyskała szybko swoje historyczne dymenzje. Przy tem zaś zyskała na nowej i dotąd niewidzianej komplikacji, którą stanowił jawny i według wszelkich wymagań demokracji ogłoszony sojusz obronny — rosyjsko-turecki.

Anglja od zakończenia wojny stała w rosnącej opozycji do niemieckiej polityki Francji. Aby opozycję tę zneutralizować i zmusić Anglję do tolerancji dla europejskich zamierzeń francuskich, gabinet francuski wykorzystał opór turecki jako sposób wywierania nacisku na Anglję. W szybkiej decyzji Francja postanowiła oddać Turkom część przyznanego jej obszaru w Małej Azji i zaczęła ich popierać, celem zaszkodzenia Anglji. Gabinet londyński usiłował zrównoważyć ten nacisk przez wypuszczenie ogarniętych megalomanją Greków na Turków.

Wojna grecko-turecka była pośrednio wojną francusko-angielską. Zgodnie z tem Francuzi pośpieszyli z pomocą nietylko polityczną, lecz także materjalną dla Turków. Uzbroili ich hojnie, dzięki czemu mogli oni zniszczyć armje greckie.

Lloyd George w ostatniej chwili po klęsce greckiej pragnął znaleźć jeszcze innego wasala, któryby po rozbitych Grekach objął zadanie bicia się z Turkami. Anglja ofiarowała Serbji Saloniki za cenę wysłania wojsk do Konstantynopola. Potem czyniono również różne oferty Rumunom, wywierano także nacisk na Polskę, aby zobowiązała się zasłaniać tyły Rumunom przed bolszewikami, gdyby ci zdecydowali się pójść na Konstantynopol. Wszystko to jednak zawiodło. Anglja stanęła wobec dylematu: albo sama zacznie wojnę z Turcją albo zgodzi się na pokój z nią, który w znacznym stopniu przekreśli jej plany hegemonji na Bliskim Wschodzie.

W ten sposób stała się możliwą konferencja w Lozannie. Jak wielką wagę przywiązuje do niej Anglja, dowodzi fakt, że delegację jej prowadzi dyplomata tak wielkiego kalibru, jak były wicekról Indyj lord Curzon, który od dwóch miesięcy siedzi kamieniem w Lozannie i nie opuszcza ani jednego posiedzenia.

Polityka francuska zręcznie wygrywała spotęgowane ambicje i roszczenia zwycięskich Turków, aby już to popierając je, już to zwalczając, wymuszać na Anglji tolerancję wobec wprowadzonych wreszcie w czyn zamiarów francuskich w Niemczech. Pod koniec konferencji lozańskiej, kiedy otwartą pozostała jeszcze tylko jedna kwestja — mianowicie Mossulu i nafty mezopotamskiej, Francja wyruszyła do Ruhry, ponieważ Mossul, to ostatnie wędzidło, które trzyma na wodzy zdecydowany opór Anglji przeciw zmonopolizowaniu przez Francję 70 proc. węgla europejskiego.

Z pośród wszystkich atutów, które rękami Ismeta paszy zagrała Francja przeciw Anglji w Lozannie, Mossul jeszcze dlatego jest najsilniejszym, ponieważ tu po stronie Francji i Turcji staje także Ameryka, której całkiem nie idzie w smak dążenie Anglji, aby przez zagarnięcie mezopotamskich pól naftowych skupić w swem ręku siedmdziesiąt procent znanej nafty światowej. Dzięki temu milczy także Ameryka w odpowiedzi na wszystkie sądowania angielskie co do wspólnego wystąpienia przeciw polityce francuskiej w Niemczech.

Obok Ameryki znalazła Francja na gruncie sprawy wschodniej jeszcze jednego sojusznika przeciw Anglji. Jest nim Rosja sowiecka. W swojej wielkiej polityce antyangielskiej, którą na szeroką skalę i z ogromnemi horyzontami prowadzą sowiety od lat czterech na gruncie azjatyckim, znalazły się one w pewnej równoległości i chwilowej styczności dążeń z Francją. Stąd głównie owe spotęgowane w ostatnich czasach wibracje między Rosją a Francją, które szły z ominięciem Polski drogą przez morze Śródziemne.

W polityce każdy używający jest zarazem — używanym i naodwrót. To też jeżeli Francja posługiwała się i posługuje Turcją i sowietami przeciw Anglji dla swoich celów, to Turcy i sowiety posługują się Francją znowu dla swoich. Turcy obroniwszy swoją niezależność państwową, będą zadowoleni, jeżeli potrafią przed szponami kapitału angielskiego ocalić dla siebie jeszcze tak ważną podstawę swej przyszłej popolityki ekonomicznej, jak nafta północno-mezopotamska. W tych granicach są to więc cele tylko lokalne i stosunkowo drobne.

Inaczej jest z polityką sowietów. Ta dąży daleko i wysoko. Celem jej jest polityczna organizacja Azji pod swojem przewodnictwem i zadanie na tej drodze śmiertelnego ciosu nienawistnym imperjalizmom europejskim, przedewszystkiem angielskiemu. Mimo chwilowego współdziałania z Francją w kwestji tureckiej, sowiety jednaką nienawiścią darzą jednak także i burżuazję francuską. Sądzą tylko, że cokolwiek zdoła ona osiągnąć w Europie dzięki sprzyjającej jej celom konjunkturze, będzie tylko przemijające. Sowiety chętnie idą z Francją w Azji przeciw Anglji, aby w danych warunkach pójść z Anglją przeciw Francji w Europie.

Mimo całej zawiłości polityki wschodniej i mimo wysokiego kunsztu, z jakim zainteresowane w niej rządy obrabiają każdy jej szczegół, trudno oprzeć się wrażeniu, że wszystkie te dyplomacje i rządy mają ze sobą jedną fatalną wspólność — mianowicie ogromną krótkowzroczność i ciasnotę egoizmów, tudzież horyzontów. Jedyna tylko polityka sowiecka czyni wrażenie, jakgdyby stawiała sobie cele dalsze i śmielsze i tem bardziej niebezpieczne dla Europy, że pozornie nie tak egoistyczne.

Pozostanie też rysem najbardziej charakterystycznym dla przebiegu konferencji lozańskiej, że Rosjanie, których formalnie dopuszczono tam do głosu tylko w kwestjach cieśnin, mimo to stali się w rzeczywistości głównym czynnikiem konferencji.

Odroczenie konferencji w Lozannie

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Lozanny: Ogólna sytuacja na konferencji wschodniej jest niezmieniona. **Oczekuje się odroczenia konferencji w piątek na trzy albo cztery tygodnie. Może to jednak łatwo oznaczać zerwanie konferencji, ponieważ Turcja zdaje się być zdecydowaną nie podpisać układu w tej formie, w jakiej przedłożyli go aljanci.**

Rozstrzelanie Eligjusza Niewiadomskiego

Warszawa, 31 stycznia. (AW). Dziś rano na stokach cytadeli **stracono Eligjusza Niewiadomskiego.** Egzekucja wyznaczona była na godzinę 6.30 rano, lecz z powodu różnych opóźnień odbyła się dopiero o godzinie 7 m. 20 rano.

O godzinie 7 minut 5 wyprowadzono Niewiadomskiego z celi i przewieziono na miejsce stracenia w samochodzie sanitarnym, któremu towarzyszyły dwa samochody z przedstawicielami rządu i władz policyjnych. Niewiadomskiemu towarzyszył na miejsce kaźni O. Viator, Kapucyn, prokurator Michałowski, adwokat Stanisław Kijeński i komendant policji Charlemagne. Samochód, wiozący Niewiadomskiego, **zepsuł się dwukrotnie:** w bramie przy wyjeździe z Cytadeli od strony Wisły, i drugi raz o 100 kroków dalej.

SZCZEGÓŁY EGZEKUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego.

Po przyprowadzeniu Niewiadomskiego na plac egzekucji zwrócił się on do żołnierzy ze słowami:

»Panowie, proszę, celujcie dobrze, abym się długo nie męczył«.

Gdy prokurator rozpoczął czytać akt oskarżenia, Niewiadomski zdjął kapelusz z głowy i słuchał uważnie. Gdy padło ostatnie słowo wyroku, Niewiadomski podszedł do słupka, szybkim ruchem rzucił w bok kapelusz, następnie rozpiął i rzucił na ziemię palto, w które był ubrany; binokle podał stojącemu obok mecenasowi Kijeńskiemu, w ręce zaś zatrzymał kwiaty, otrzymane od rodziny. Zbliża się sierżant z białą chusteczką, aby zawiązać skazańcowi oczy. Niewiadomski w tym momencie podaje kwiaty towarzyszącemu mu O. Kapucynowi i obu rękoma pomaga przy zawiązywaniu, a po ukończeniu odbiera z powrotem kwiaty. Osoby, stojące obok Niewiadomskiego, usuwają się szybko na bok. Na dany przez oficera znak pośpiesznym krokiem zbliża się sekcja egzekucyjna, złożona z 8 żołnierzy i gotowemi do strzału karabinami, Krótka, równa salwa i skazaniec, luźno przywiązany do słupka, opada na ziemię.

Do trupa podszedł w tej chwili O. Kapucyn, ukląkł i odmówił modlitwę za umarłych, następnie lekarz wojskowy stwierdził śmierć natychmiastową. Wszystkie cztery kule — strzelała tylko pierwsza czwórka, druga trzymana była jako rezerwa — ugodziły skazańca w czoło, wskutek czego górna część głowy została roztrzaskana doszczętnie, a twarz cała uległa spłaszczeniu. Ciało skazańca złożono do trumny, zbitej z surowych desek, zbito gwoździami i zniesiono do przygotowanego grobu, zaopatrzonego tabliczką z porządkową liczbą grobów skazańców na stokach Cytadeli: L. VI.

Jak się dowiadujemy ze sfer rządowych, rodzina Niewiadomskiego otrzyma pozwolenie na pogrzebanie zwłok na cmentarzu.

SKONFISKOWANY DODATEK »GAZETY PORANNEJ«.

Warszawa, 1 lipca (Tel. wł.) »Gazeta Poranna« wydała dzisiaj nadzwyczajny dodatek z naczelnym tytułem »Stracenie Niewiadomskiego«; dodatek ten został skonfiskowany. Wobec tego »Gazeta Poranna« wydała drugi dodatek, usuwając z poprzedniego tekstu niektóre ustępy.

Na drodze do uzdrowienia finansów

Opracowanie ustawy sanacyjnej

Warszawa, 31 stycznia (AW). Departament budżetowy ministerstwa skarbu opracował już zarys ogólny tak zw. **ustawy sanacyjnej** (Uzdrowienie finansów państwowych). Ustawa ta przewiduje osiągnięcie równowagi finansowej **w przeciągu trzech lat, tj. od roku 1923 do końca r. 1925.** Chodzi tu raj oczywiście **o zasady,** na jakich mają być skonstruowane budżety w ciągu tych trzech lat, aby po ich upływie budżet państwowy osiągnął **równowagę.**

Projekt ustawy wcielała w życie **główne wskazania, wypowiedziane w pierwszej grupie tak zw. tez belwederskich,** a pod względem konstrukcji wzoruje się na **austrjackiej ustawie sanacyjnej z r. 1922,** będącej, jak wiadomo, rezultatem wskazówek, udzielanych Austrji przez najpoważniejsze siły finansowe Ligi Narodów.

Ustawa sanacyjna rozpoczyna się od wyliczenia zasad, na jakich prowadzone mają być przedsiębiorstwa państwowe (koleje, poczta, przemysł górniczo-hutniczy, zdrojowiska, drukarnie państwowe, a po części lasy i domeny.

W dalszym ciągu następuje cały szereg **ramowych postanowień,** odnoszących się do redukcji urzędów administracyjnych, ograniczenia ingerencji państwa na rzecz samorządu, a tem samem, daleko idącej **redukcji urzędników.**

Oczywiście wypełnienie tego ostatniego postanowienia będzie możliwe wtenczas, gdy państwo przekaże swe agendy ciałom samorządnym, oraz gdy zmniejszy swą ingerencję w sprawach publicznych, do możliwego minimum.

Co się tyczy zwiększenia dochodów państwowych, trzeba zaznaczyć, że w projekcie ustawy sanacyjnej są one **szeroko uwzględnione** i za normę przyjęto doprowadzenie dochodów podatkowych do stawek przedwojennych. Społeczeństwo zatem musi być przygotowane **do poniesienia daleko idących ciężarów.**

NOWY SPOSÓB OPRACOWANIA BUDŻETU.

Z Warszawy donoszą:

Od dłuższego czasu trwają w ministerstwie skarbu prace nad budżetem roku 1923. W okresie rządów p. Jastrzębskiego za podstawę obliczeń budżetowych brano ceny z października roku zeszłego. W międzyczasie nastąpił kolosalny spadek waluty, oraz zmiana rządu. Oba te fakty wymagają przerobienia budżetu w ten sposób, by uwzględniał on spadek waluty, oraz by przystosowany był do programu finansowego nowego ministra p. Władysława Grabskiego.

Przerobiony obecnie budżet ułożony będzie w markach polskich, dla orjentacji jednak departament budżetowy ministerstwa skarbu obliczy sobie ten budżet, ułożony w markach, na miernik stały, który w roku bieżącym będzie wytyczną dla podwyższania dochodów budżetowych w miarę spadku wartości marki. Ten stały miernik będzie oparty na sile kupnej wewnętrznej marki.

ORGANIZACJA WŁADZ SKARBOWYCH.

W ministerstwie skarbu Rzeczypospolitej odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw: spraw wojskowych, przemysłu i handlu w sprawie projektu ustawy o organizacji organów wykonawczych władz skarbowych. Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych organów wykonawczych, podległych władzom skarbowym; organy te miałyby za zadanie zbieranie danych, potrzebnych do wymierzania podatków i opłat, w szczególności zaś ściąganie zaległości.

ROZSZERZENIE ZAKAZU WYWOZU.

Warszawa, 31 stycznia (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu ma zamiar **rozszerzyć zakaz wywozu na niektóre artykuły pierwszej potrzeby.**

O walutę polską na Górnym Śląsku

Gdańsk, 31 stycznia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Wrocławia: W związku ze spadkiem marki niemieckiej w stosunku do marki polskiej nadeszła dla polskiego Górnego Śląska decydująca godzina. **Przemysł górnośląski uznał obecną chwilę za nadającą się w zupełności do wprowadzenia marki polskiej. Kupiectwo już od dłuższego czasu pragnie tego, a sfery robotnicze z całą stanowczością domagają się wprowadzenia w jak najszybszym czasie marki polskiej.** Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe przystosowują się już do zmiany waluty na Górnym Śląsku.

Ile węgla mają dostarczyć Niemcy

Paryż, 31 stycznia (PAT). Komisja reparacyjna trzema głosami przy jednem wstrzymaniu się **(głos angielski)** stwierdziła, że Niemcy zgodnie z przewidzianym programem winne są dostarczyć za luty **półtora miljona ton węgla, plus 20 proc z tytułu zaległości, tj. razem 1,876.000 ton węgla.** Pozatem nabiera mocy dostawa dodatkowa z Górnego Śląska 125.000 ton węgla, które rząd niemiecki wielokrotnie kwestjonował a które obecnie komisja reparacyjna ostatecznie zatwierdziła.

Spadek marki niemieckiej

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). »Nr. Fr. Presse« donosi z Berlina: Spadek marki niemieckiej jest katastrofalny. Dolar podniósł się wczoraj z 33 na 45.000. **Za markę polską płacono 1.10, nawet korona austrjacka podniosła się i żądano za nią 75 fenigów.** Obieg pieniędzy papierowych w Niemczech **wzrósł w ostatnim tygodniu o 200 miljardów i dosięgnął sumy 1650 miljardów.**

(Jest to dalszy ciąg planowej roboty rządu niemieckiego, który przez katastrofalne obniżenie marki chce wymusić na koalicji wielkie obniżenie odszkodowań. Na tem poznali się już nawet zagorzali przyjaciele Niemców w Anglji i Ameryce. Przyp. red.)

Litwinow o stosunkach rosyjsko-angielskich i sprawie Kłajpedy

Londyn, 31 stycznia (PAT). Litwinow w rozmowie z Ramsenem, korespondentem »Manchester Guardian« oświadczył między innemi, że **stosunki rosyjsko-angielskie pogorszyły się** od czasu powstania nowego rządu w Anglji, który w sprawie cieśnin zajął stanowisko tamujące rozwój handlu z Rosją.

W sprawie Kłajpedy Litwinow zaznaczył, że uważa za zupełnie słuszne **aspiracje narodowe Litwinów.** Litwa jest zawsze **najsympatyczniejszym sąsiadem** z pośród państw bałtyckich. Litwinow zaprzeczył wiadomości, jakoby sowiety miały namawiać Litwę do podjęcia akcji w Kłajpedzie, zaznaczył jednakże, że można było zapobiec ostatnim wypadkom, jeżeliby Rosja była wzięła udział w uregulowaniu sprawy Kłajpedy.

ZAPRZECZENIE LITWINOWA.

Paryż, 31 stycznia (P. A. T.) »Manchester Guardian« donosi z Moskwy, że Litwinow **zaprzecza wiadomości o zawarciu układu rosyjsko-rumuńskiego w sprawie Besarabji.** Rokowania Duki z Cziczerinem ograniczyły się jedynie do obustronnego wyrażenia życzenia usunięcia istniejących trudności.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

NIEZWYKŁY KRYSZTAŁ

(Ciąg dalszy).

— Mistrzu — mówił Wąsacz. Pozwoli pan, iż tak wspólnie będziemy nazywać się. Nauki moje trwały szereg lat i do poznania doszedłem długą drogą. Czyniłem żmudne doświadczenia i osiągałem najpierw fenomenalne wyniki magnetyzmu w świecie zwierzęcym. Przekonałem się dowodnie, że i krowa ma duszę i nauczyłem się najpierw czytać myśli kury, zanim przystąpiłem do badań człowieka. Przyjmuję u siebie ciekawych i stęsknionych między 11 a 1 rano i między 3 a 7 po południu, stosując do nich wyniki wiedzy najściślejszej w przeciwieństwie do takich mącicieli i dyletantów, jak Mojżesz Cyferblat, który pobił mnie siłą fizyczną na ostatnim moim seansie. Mistrzu! Na wiadomość o tem, że przyjechałeś, wzrok mój począł natychmiast szukać ciebie. Starałem się dojrzeć cię w dyplomacji, ale nie ujrzałem cię tam, starałem się dostrzec cię w świecie ajentów handlowych, ale i tam o tobie nie słyszano. Mistrzu! Dusza moja powiada mi, że pragniesz założyć tutaj gabinet wróżb i stawiania horoskopów, a uniesienie braterskie kazało mi do ciebie przyjść i namówić cię, byś plany swoje wykonał razem ze mną.

Hindus milczał, wobec czego Wąsacz dodał szeptem, niemal z lękiem:

— Nie wierz Cyferblatowi. Skompromitujesz się zaraz w spółce z tym blagierem, który bodaj dostał się do kryminału i padł tam pastwą nierządnych myśli swoich. Prawda i wiedza jest tylko we mnie, Karolu Wąsaczu.

— Interesujesz mnie pan — wyrzekł Dżajadatta. — O Cyferblacie nie słyszałem jeszcze, ale może i jego będę miał zaszczyt poznać, gdyż pragnąłbym przekonać się o wiedzy magów warszawskich. Przybyłem tutaj jedynie na krótki czas i nie mam zamiaru pracować z wami zawodowo, gdyż przebywam jedynie dla pewnego określonego celu. Sposób pańskiego przemawiania i zasady, głoszone przez pana, zachwycają mnie jednak. Walka, jaką toczy pan przeciw szarlatanerji, świadczy, iż jesteś pan człowiekiem idei. Chętnie odwiedziłbym pana.

— Zajdź więc mistrzu teraz — prosił Wąsacz gorąco. Pokażę ci stawiane przez siebie horoskopy, które sprawdzają się nieomylnie. Zobaczysz u mnie obrazy, wykonywane przez istoty z drugiego świata i wypchanego gołębia, który podczas wróżb siedział mi na ramieniu, ale zdechł od doświadczeń, które z nim robiłem. Skorzystam za światła twojej wiedzy, a wzamian ofiarujesz mi jedynie fotografję z kilku ciepłemi wyrazami. Nie czyń jednak takiego podarku Cyferblatowi, gdyż opublikuje go we wszystkich pismach, których nadużywa do wstrętnego rozgłaszania fałszywej swojej wiedzy.

Nie miał jednak Dżajadatta odwiedzić wielkiego okultysty. Jak mówiliśmy już, rzadko dotąd wychodził z domu i nie był jeszcze nigdy na żadnej z głównych ulic Warszawy. Pojawienie się jego teraz w towarzystwie Wąsacza, wywołało wrażenie nieoczekiwane. Zaledwie znaleźli się na ulicy Marszałkowskiej, gdy za nimi poczęły podążać gromadki ludzi, powtarzające sobie z ust do ust:

— Wąsacz idzie z jogą. Joga przyjechał do Warszawy!

Osoby, co światlejsze, głosiły nawet, iż rozpoznają samego Rame Czarakę, znanego sobie z podobizn, w pismach zamieszczonych. Wysuwano się przed niego, starano się spojrzeć w oczy, wywołać życzliwy uśmiech na jego twarzy. Wielki mistrz wróżbitów warszawskich ujął towarzysza pod rękę i torował mu drogę dumny, świetny i dostojny. Jakaś panna, która niosła z sobą właśnie bukiet, rzuciła go pod nogi cudzoziemca. Dżajadatta schylił się, podniósł kwiaty i uśmiechnął się. Entuzjazm towarzyszącej mu rzeszy począł wzbierać. Mali gazeciarze podchwycili w lot sposobność do użycia swemu gardłu i wysunęli się przed pochód, krzycząc głośno:

— Wąsacz idzie z czarodziejem!

Posterunkowy, który czytał niedawno artykuł o spirytyźmie w »Gazecie Policyjnej«, stanął niemy i z rozwartemi ustami w oczekiwaniu cudu. Stał, jak wrosły w ziemię, chociaż przechodnie minęli go już dawno. Starsze damy, sapiąc głośno i wymachując parasolkami, starały się Hindusowi zabiec drogę, nie bacząc na podążające tramwaje i dorożki. Do pochodu dołączyły się nerwowo rozprawiające rzesze osób, które nie wiedziały nic i nic już dojrzeć nie mogły, ale domyślały się, że tak wielkie skupienie ludzkie musi oznaczać coś niezwykłego.

— Wracajmy! — rzekł zaniepokojony cudzoziemiec.

Równocześnie z nimi zaczął się ruch powrotny tłumu i tętent fali ludzkiej, która starała się przegonić ich i zobaczyć. Gdy stanęli z powrotem przed domem przy ulicy Nowowiejskiej, niepodobna było już docisnąć się do bramy.

— Nie przeszkadzać nam, do stu djabłów! — klął dostojny dotąd Wąsacz.

— Czy on mnie kocha, czy nie kocha? — wołała piskliwie jakaś stara panna. — Powiedz mi, wielki jogo!

— Postaw mi kabałę! — zawodziła sklepikarka, która w odpowiedniej chwili złączyła się z pochodem.

— Czy umrę na wątrobę, czy na anewryzm serca? — jęczał zadyszony starszy pan, który zdołał docisnąć się do pierwszego rzędu.

— Kiedy przyjmujesz? — zapytała wytworna salonowa dama. — Muszę wyznać ci tajemnice swego życia.

— Miejsce! Zrobić miejsce dla pana czarodzieja! — wołali mali gazeciarze.

— Czy mego syna wypuszczą z aresztu — zagadnął wstydliwie ktoś, kryjący się w tłumie,

I oto na twarzy Dżajadatty nastąpiła dziwna przemiana. Rysy jego rozświetliły się, a zarazem nabrały wyrazu skupionej mocy i woli.

— Unieście mnie! — nakazał otaczającym go.

Kilka silnych ramion dźwignęło go ku górze.

— Cicho! będzie przemawiał! Wielki joga będzie wróżył! — zawołano dokoła.

A Hindus rzekł:

— Pokój wam, dobrzy ludzie! Zostańcie tutaj przez chwilę, a potem rozejdźcie się do domów, niepomni tego, coście widzieli. Niech Bóg błogosławi wam i pozwoli służyć wiecznemu Światłu.

Ręka jego wyciągnęła się i oto tłum znieruchomiał, zamarł i zamilkł. Twarze nabrały słodkiego wyrazu, jaki ma człowiek w czasie pięknego snu. Tajemniczy Hindus zsunął się z podtrzymujących go ramion i swobodnie wszedł do bramy domu, zostawiając za sobą nieruchomy tłum ze sławnym hypnotyzerem Karolem Wąsaczem na czele.

Ktoś widział tę scenę z mieszkania Podhoreckiego.

(C. d. n.)

Tezy i programy finansowe

Obecne położenie finansowe państwa naszego nakazuje nam, ażeby szybko przystąpić do jego sanacji. Gdy w połowie stycznia wskutek alarmów politycznych dolar z 17.000 mk. doszedł do 40.000 Mkp., gdy funt szterling notowano 150.000 Mkp., a frank szwajcarski przeszło 8.000 — zrozumieliśmy, że finanse państwa muszą być bardzo słabe, jeżeli taki wzrost obcych walut był możliwy. Nic dziwnego, że z pewnego rodzaju niedowierzaniem patrzyliśmy na wyniki obrad b. ministrów skarbu, chociaż każdy z nas czuje, że sanacja winna nastąpić, jeżeli nie mamy popaść w chaos, skąd już doprawdy wyjścia nie będzie. Analizując tezy, ogłoszone przez b. ministrów skarbu, dochodzimy do wniosku, że jest w nich wiele prawdy, są jednakowoż także postanowienia, które, procz teoretycznych przesłanek, niewiele praktycznego przynoszą. Być może, że nasi b. ministrowie czuli, iż znaleźli się wobec kwadratury koła, którego rozwiązanie przerosło ich siły. Jeżeli w myśl ust. XIII. rozdziału o budżecie stwierdzono, że ustanowienie budżetu przy 4 biljonach wydatków na r. 1923 i przy dotychczasowej emisji 800 miljardów jest niemożliwe, że zatem dalsza emisja banknotów jest konieczna, to jasnem będzie, że tylko jako życzenie traktować będziemy tezę, ogłoszoną przez b. ministrow, iż „stabilizacja marki jest możliwa dopiero po uzyskaniu równowagi wydatków i dochodów i **zaprzestania drukowania pieniądza papierowego**".

Bo zapytajmy szczerze, czy możliwem jest zrównoważyc budżet w czasie stale wzrastającej emisji? Nasi ministrowie uchylili się od konkretnej odpowiedzi, tłumacząc się tezą: „Zestawienie budżetu w marce niestabilizowanej jest możliwe tylko w sposób przybliżony, przy daniu rządowi upoważnienia do przeprowadzenia w nim zmian, wynikających ze zmiany siły nabywczej marki". — Czyli równowagę budżetu można osiągnąć, jeżeli nastąpi stabilizacja marki, a stabilizacja, jeżeli nastąpi równowaga budżetu i zaprzestanie druku banknotów. Emisja jednakowoż dalsza jest konieczną bo budżet na rok 1923 wykazuje zbyt silne napięcie w wydatkach, jak wyżej wspomniano. Podobne postawienie sprawy wywołuje uczucie rozczarowania.

Ale pociągnijmy nić naszych rozważań dalej. Ministrowie skarbu są zdania, że budżet dałby się zestawić w sposób przybliżony, jeżeli rząd będzie mógł przystosować — jak rozumiemy — dochody skarbu do siły nabywczej marki. W jaki zaś sposób przystosować dochody? Sposób jest prosty, zdaniem ministrów, albowiem należy w myśl ust. XVI. rozdz. o budżecie, podnieść daniny publiczne do skali przedwojennej, a nawet w myśl ust. XVI. tego rozdziału, należy pobierać przez czas dłuższy pewne zwiększone daniny publiczne ponad normy przedwojenne. Z tem zdaniem nie możemy się zgodzić. Każdy, kto mniej więcej zna nasze gospodarstwo, wie, że jest ono chore. Siedmioletnia wojna wybiła na niem piętno zniszczenia, stała inflacja poczyniła w niem niemałe spustoszenie, wytwórczość upadła, daleka od przedwojennej. Jakżeż jest możliwem przystosowywać skalę przedwojenną w oznaczeniu wysokości danin? Mamy wrażenie, że tu ministrowie skarbu wzięli objawy anormalne naszego gospodarstwa za normalne, a więc pozorny nasz wzrost eksportu, rozwój handlu i przemysłu — całe wogóle nasze gospodarstwo, imitujące pewne zdrowe cechy, gdy jest ono w swoich wiązadłach chore i niepewne. Przypatrzmy się mu bowiem pod kątem widzenia inflacji i postępującej dewaluacji. Ekonomika dzisiejsza różni się od przedwojennej tem, że obecnie w czasach inflacji **dłużnik wzbogaca się kosztem wierzyciela**. Przed wojną, w czasach normalnych, wierzyciel, mając pewien kapitał, mógł go zużytkować w ten sposób, że albo pożyczył go na procent dłużnikowi, albo, o ile mu to wygodniejszem było, wkładał kapitał do przedsiębiorstwa, słowem, kto miał kapitał, żył pracą drugiego. Dzisiaj dłużnik bogaci się kosztem wierzyciela.

Czyż nie jest jasnem, że stan tak anormalny odbija się fatalnie na dochodach społecznych? Przyjrzyjmy się naszemu eksportowi. Czy nie jest prawdą, że eksport nasz odbywa się z naszą stratą ogolną, wskutek premji eksportowej, utajonej w spadku naszej marki? W chwili, gdy stabilizacja marki następuje, wraca gospodarstwo do stanu normalnego, a z niem dopiero występuje na jaw cała ta iluzoryczność poprzedniego rozwoju. Kryzys gospodarczy uwidocznia nam, jakie to straty gospodarstwo w czasach dewaluacji poniosło, eksport zostaje wstrzymany, przemysł walczy ze zbytem i niemożnością pracy, handel zostaje wstrzymany — jednem słowem gospodarstwo, jako ileść, wykazuje nam dobitnie ten ogrom strat, z których żyliśmy, jakby w paradoksie.

A jeżeli dochody skarbu muszą się liczyć z tym stanem rzeczy, to pytanie nasze mimowoli przerzuca się na problem oszczędnościowy rządu, a więc na ograniczenie wydatków. Pomijając fakt poczynienia pewnych oszczędności w dziedzinie administracyjnej, które, nawiasem mówiąc, uważamy za najważniejsze, nie możemy się zgodzić na tezę rządu skreślenia wszystkich nowych inwestycyj. Są inwestycje produktywne i nieproduktywne, jak są wogóle wydatki produktywne i nieproduktywne. I jeżeli jasno nie określimy, które to wydatki należy uważać za pierwsze, i które za drugie — możemy bez przesady podnieść, że system oszczędnościowy może dla całego gospodarstwa naszego wywołać skutki najfatalniejsze.

Wogóle programy i tezy nie ratują jeszcze sprawy, tem bardziej, jeżeli nie są wolne od pewnej wewnętrznej sprzeczności, opartej tylko na rozumowaniu, zamiast także na praktycznych przesłankach. Stajemy wobec tego na nowo wobec pytania, skąd ministrowie wyszli: jak przeprowadzić sanację finansów państwa? Na jedno chcielibyśmy zwrócić przytem uwagę. Rozwiązanie nie jest tak trudne, jakby się wydawało. Należy w pierwszym rzędzie dać ministrowi skarbu zdrową podstawę do przeprowadzenia jego planów. Powiedzmy otwarcie: dajmy ministrowi skarbu zdrową politykę wewnętrzną i zagraniczną — a sanację on łatwo przeprowadzi.

N. S.

Sprowadzenie zwłok poległych pod Rokitną

Z końcem września 1922 roku, w ósmą rocznicę wymarszu z Krakowa II. Brygady Legjonów, zawiązał się komitet obywatelski dla sprowadzenia zwłok poległych pod Rokitną. Mimo nadzwyczajnych trudności komitet ten rozwinął energiczną działalność celem zebrania odpowiedniego funduszu i obecnie przystępuje do realizacji swojego zadania, to jest sprowadzenia zwłok i przygotowania uroczystości pogrzebowej w Krakowie.

W tym celu odbyło się w Krakowie w ostatnich dniach, pod przewodnictwem prezesa jen. Szeptyckiego, plenarne posiedzenie komitetu przy udziale reprezentantów wojskowości: jen. broni Zielińskiego, jen. Minkiewicza w zastępstwie nieobecnego dowódcy O. K. i pułk. Beckera, dowódcy obozu warownego. Sekretarz jeneralny, mec. dr Kazimierz Ostrowski, przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, z którego wynika, że akcja składkowa przyniosła ogółem zaledwie dwa miljony Mkp. Nie dowodzi to braku ofiarności społeczeństwa, ponieważ propaganda składkowa nie mogła się rozwinąć z powodu strajku drukarzy i zawieszenia prasy miejscowej.

Wobec tych trudności komitet celem zebrania odpowiedniego funduszu urządził za zezwoleniem ks. biskupa Sapiehy uroczyste „Requiem" ku czci poległych w kościele św. Piotra, które, dzięki udziałowi Didurów i najwybitniejszych artystów miejscowych, przyniosło dochód w sumie 1 miljon 330 tysięcy Mkp., z czego natychmiast pokryto koszta 15 podwójnych metalowych trumien. Dzięki inicjatywie krakowskiego komitetu zawiązał się nadto komitet polski w Czerniowcach, który rozwinął tak energiczną akcję składkową, że już w pierwszych dwóch tygodniach zebrano blisko trzy miljony. Pierwszą hojną ofiarę, przeszło jeden i pół miljona Mkp., złożył właściciel Rarańczy, bar. Stefanowicz. Sami włościanie z Rarańczy, którzy pamiętają nieśmiertelną szarżę, złożyli jeden miljon Mkp., a zatem połowę tego, co zdołała zebrać cała Polska. — Komitet nie wątpi, że ten przykład obywatelskiej ofiarności naszych kolonistów rumuńskich będzie dostateczną zachętą dla naszego społeczeństwa. Kolonja polska w Rumunji przyjęła na siebie koszta ekshumacji i przewozu zwłok do granicy, a nadto zobowiązała się wybudować kaplicę pamiątkową na miejscu dotychczasowej mogiły i krzyż pamiątkowy na miejscu nieśmiertelnej szarży.

Komitet ścisły przyjął do wiadomości sprawozdanie sekretarza i uchwalił wnioski, przedstawione przez niego w sprawie terminu i programu żałobnej uroczystości, która odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 25 lutego b. r. Na uroczystość żałobną pogrzebu rokitniańskich bohaterów zaprasza komitet prezydenta Rzeczypospolitej, reprezentantów Sejmu i Senatu i naczelnych władz rządowych i wojskowych. W najbliższych dniach wyjeżdżają w tym celu: jen. Szeptycki i jen. Zieliński do Warszawy, celem złożenia na ręce prezydenta Rzeczypospolitej prośby o objęcie protektoratu nad dalszemi pracami komitetu. W pogrzebie weźmie udział szwadron honorowy 2-go pułku szwoleżerów rokitniańskich ze sztandarem i wszystkie oddziały wojska z Krakowa pod dowództwem jen. Szeptyckiego. Komitet zaprasza za pośrednictwem prasy do wzięcia udziału w pochodzie szkoły, stowarzyszenia narodowe, kulturalne i społeczne, reprezentacje władz.

Pochód pogrzebowy zawiąże się pod gmachem szpitala wojskowego przy ulicy Wrocławskiej, a następnie przejdzie przez ulicę Długą i Sławkowską do Rynku, gdzie przed kościołem N. P. Marji nastąpi pokropienie zwłok przez ks. biskupa Sapiehę i uroczysta dekoracja trumien poległych bohaterów krzyżami „Virtuti Militari". — Stąd przejdzie pochód ulicą Florjańską i dalszemi wprost na cmentarz.

Po wyborze prezydjum honorowego w osobach ks. biskupa Sapiehy, wojewody Gałeckiego i jen. Zielińskiego, uchwalono zwrócić się do społeczeństwa z ponowną prośbą o składanie ofiar na pomnik poległych na cmentarzu krakowskim. Bliższe szczegóły uroczystości ogłoszone zostaną w najbliższym czasie.

(Administracja „Nowej Reformy" z całą gotowością przyjmuje składki na sprowadzenie zwłok bohaterów z pod Rokitny).

Dalsza restauracja katedry na Wawelu

W związku z ogłoszoną przed kilku dniami odezwą księcia biskupa krakowskiego w sprawie zbierania ofiar na dalszą restaurację i ozdobienie katedry na Wawelu, a w pierwszym rzędzie na odnowienie **grobów królewskich**, powołał książę biskup Sapieha komitet artystyczny doradczy opieki nad katedrą i grobami królewskiemi. Komitet ten wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do zbierania składek na odnowienie grobów.

»Cała Polska — czytamy w odezwie — odbywa pielgrzymki do katedry na Wawel, gdzie cała historja naszej ojczyzny jakby zaklęta w murach i pomnikach, i gdzie w sarkofagach krypty św. Leonarda, szeregi dawnych władców Polski śpią snem wiecznym. A to sarkofagi właśnie, te czcigodne trumny królów, ks. Józefa Poniatowskiego i Kościuszki, bezlitosny czas gryzie swym zębem i niszczy. Myśl wzdryga się wybiegając w bliską może przyszłość, kiedy te święte szczątki, narożone wskutek zniszczenia grobowców, na profanację, ginąć będą powoli, a na zawsze. Zarząd katedry z głęboką troską patrzy na coraz gorszy stan królewskich grobowców i z trwogą myśli o ich przyszłości, bo z braku funduszów stoi bezradny wobec grożącego ich zniszczenia«.

Nazwisko każdego ofiarodawcy przekazane będzie pamięci pokoleń w tablicach spiżowych na murze katedralnym umieszczonych i w »Złotej« księdze imion tych, co się do ochrony grobów tych drogich, datkiem przyczynili.

Składki przyjmuje kanonik ks. dr Korzonkiewicz, Wawel.

W skład komitetu doradczego artystycznego opieki nad katedrą i grobami wchodzą:

Ks. Adam Sapieha, biskup krakowski, biskup Anatol Nowak, ks. M. Ślepicki, kustosz katedralny, ks. dr J. Korzonkiewicz, proboszcz katedralny, dr Kazimierz Gałecki, wojewoda, Jan K. Fedorowicz, prezydent Krakowa, prof. Kazimierz Morawski, prezes Polskiej Akad., prof. dr Natanson, rektor Uniw. Jagiell., jen. St. Szeptycki, inspektor armji, jen. J. Czikiel, dow. D. O. K., ks. J. Niezgoda, dziekan, dr Zdzisław Morawski, hr. Leon Łobieński, radca dr Loebl, prof. dr Szyszko-Bohusz, St. Tomkowicz, dr Tadeusz Szydłowski, dr Adam Chmiel, dr Feliks Kopera, inż. Eug. Tor, J. Raszka, prof. szkoły przemysłowej, Wł. Tetmajer, prof. dr J. Mycielski, prof. dr. J. Pagaczewski, W. Zarzycki, W. Wodzinowski, E. Czerwenka, E. Raczyński, L. Lepszy, A. Wolański, prof. E. Chromiński, W. Sikora, dr Rowiński, Adelman, K. Witkiewicz, prof. dr. O. Balzer, ks. dr Tadeusz Kruszyński, dr Tarnawski.

Nie tędy droga

Piszą nam z miasta:

Sprawa rosnącej z dnia na dzień, niehamowanej skutecznie ingerencją rządu drożyzny, wysuwa się w chwili obecnej jako jedna z najaktualniejszych i najżywotniejszych spraw polityki wewnętrznej Rzeczypospolitej. Niepodobna zataić, że rozpaczliwy stan dzisiejszy pogrąża w niedoli połowę ludności, która nadaremnie oczekuje opieki i ratunku od tych czynników, które są do tego powołane i mają obowiązek umożliwić egzystencję ogółowi ludności, a nietylko poszczególnym jej warstwom.

Tymczasem ogół ludności widzi z przerażeniem, że rząd, zamiast energiczną ręką przystąpić do reorganizacji gospodarki wewnętrznej państwa, całą akcję ratunkową, zmierzającą do poprawienia finansów i zrównoważenia budżetu, ogranicza z jednej strony do nowych emisyj papierowej waluty, z drugiej do stałego perjodycznego podrażania artykułów, znajdujących się w zarządzie państwa. Każde podwyższenie taryf kolejowych, tytoniu, spirytusu, węgla, soli i nafty — odbija się w stosunkach gospodarczych państwa nową, olbrzymią falą drożyzny, obejmującą wszystkie artykuły codziennego życia.

Dalsze kontynuowanie tej polityki finansowej doprowadzić musi ostatecznie do takichsamych stosunków, jakie panują w bolszewickiej Rosji, gdzie pozycje codziennych wydatków rodziny wyrażone są w miljonowych i miljardowych cyfrach, przy równoczesnem zubożeniu wszystkich warstw intelektualnych, które stać się muszą czynnikiem, niezdolnym do poniesienia świadczeń podatkowych na rzecz państwa.

Z tą polityką rząd musi stanowczo zerwać, jeżeli chce państwo ustrzec od katastrofalnych skutków dalszej dewaluacji. Jako pierwszy postulat wysuwa się tu konieczność wstrzymania dalszej akcji podwyższania artykułów monopolowych, jako najzgubniejszego w następstwach swoich remedjum.

Prawo podwyższania stawek państwowych i artykułów monopolowych powinno być odebrane ministerstwom, a przeniesione na Sejm ustawodawczy, gdzie rozum stanu przedstawicielstwa naszego podyktuje może inne, skuteczniejsze metody wyrównywania niedoboru budżetowego.

Na całym obszarze zjednoczonych ziem Rzeczypospolitej rozlega się coraz głośniej głos protestu przeciw dotychczasowej gospodarce powołanych czynników, przeciw apatji i bierności, jaką wytwarza dzisiejszy beznadziejny stan, przeciw najzgubniejszej w skutkach rządowej akcji podrażania najniezbędniejszych artykułów życia, pociągającej za sobą katastrofalny pochód drożyzny.

Nasza sejmowa reprezentacja powinna zrozumieć, że dotychczasowych stosunków i metod dłużej znosić niepodobna i w hamowaniu pochodu drożyzny wziąć udział czynny i pełen inicjatywy — kładąc „veto" dotychczasowemu systemowi.

Do uzdrowienia stosunków gospodarczych państwa do poprawy finansów i waluty, do podniesienia siły podatkowej obywateli, którzy równomiernie ponosić powinni ciężary — nie tędy droga!

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 1 lutego.

DODATKI DLA WOJSKOWYCH NA CZAS ĆWICZEŃ. Z Warszawy donoszą:

Na czas ćwiczeń, odbywających się poza stałym obrębem garnizonu, na podstawie ustawy tymczasowej o uposażeniu osób wojskowych, przyznano dodatek dzienny: a) dla oficerów i chorążych (z rodziną) Mkp. 1.200 i dla oficerów i chorążych (bez rodziny) Mkp. 600; b) dla szeregowych zawodowych (z rodziną) Mkp. 600, a dla szeregowych zawodowych (bez rodzin) Mkp. 300, c) dla szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową — w wysokości 100 procent żołdu dziennego.

PRACA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ WŚRÓD WOJSKA. W całym szeregu miejscowości Małopolski urządziły Koła T. S. L. kursa dla analfabetów-żołnierzy, w ścisłem porozumieniu z wojskowością. Praca wydała bardzo piękne rezultaty, a niektóre z Kół wywiązały się ze swego zadania wprost znakomicie. Np. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Marji Konopnickiej w Bochni otrzymało od Dowództwa okręgu korpuśnego w Krakowie następujące pismo:

„Na podstawie meldunku dowódcy garnizonu w Bochni wyrażam Zarządowi Koła T. S. L. w Bochni imieniem służby moje serdeczne podziękowanie za szczególną i wieloletnią opiekę, jaką otacza pracę oświatowo-kulturalną w tamtejszym garnizonie. Proszę gorąco o dalszą i tak, jak dotąd wydatną i owocną współpracę nad żołnierzem naszym.

Podpisany: Jenerał dywizji Czikiel".

Pismo to niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszą współpracę Towarzystwa Szkoły Ludowej z wojskowością.

REDUKCJA SZYNKÓW. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Komisji antialkoholowej, na którem omawiano w dalszym ciągu sprawę redukcji szynków w naszem mieście. Komisja po wysłuchaniu elaboratu naczelnika wydziału przemysłowego radcy Kubalskiego i referenta dra Romańskiego uchwaliła zredukować dalszych 62 szynków. Ogółem uchwalono dotąd na obu posiedzeniach komisji zredukować 148 szynków. Zaznaczyć należy, że szynków w Krakowie znajduje się 352, z czego w całem mieście ma pozostać tylko 40. W ostatnich dniach wydział przemysłowy magistratu rozesłał interesowanym właścicielom szynków pisemne orzeczenia komisji; o ile ci w przeciągu 14 dni nie wniosą rekursu do komisji wojewódzkiej, uchwała komisji miejskiej przy magistracie stanie się prawomocną.

Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO. W dniu 29 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Klubu prawników i Koła art. literackiego. Po przemówieniu prezesa p. Michała Chylińskiego, który stwierdził pomyślny rozwój Klubu, do którego w ubiegłym roku wstąpiło 176 nowych członków, w tej liczbie 80 ziemian, zgromadzenie przyjęło sprawozdanie wydziału i z pozostałości kasowych przeznaczyło 100.000 mk. na katedrę wawelską, 100.000 mk. na kuchnię dla inteligencji i 50.000 mk. na kolonję rabczańską.

Do nowego zarządu zostali wybrani: prezes Chyliński Michał, wiceprezesi Muczkowski Józef i Piotrowski Zygmunt. Członkowie wydziału: Adewentowski Bolesław, Bal Adam, Beaupre Antoni, Dąbrowski Marjan, Dąbski Tomasz, Dreziński Jan, Federowicz Tadeusz, Fischer Edmund, Younga Jerzy, Kaden Ludwik, Kowalikowski Jan, Matusiński Henryk, Masny Ignacy, Nowakowski Józef, Poniński Mieczysław, Rozwadowski Juwenal, Smolecki Hipolit, Subimiski Bolesław, Śmiałowski Adam, Szpor Romuald, Turski Władysław, Tinz Eugenjusz, Wachholz Leon, Wąsowicz Zygmunt, Zawadzki Marceli, Zubrzycki Józef. Komisja rewizyjna: Kretschmer Józef, Krzykowski Juljusz i Niec Władysław.

JUBILEUSZ PROF. K. MORAWSKIEGO. Dziś o godz. 3 i pół odbędzie się w teatrze im. Słowackiego staraniem Akad. Koła M. Dramatu Klasycznego, uroczyste przedstawienie tragedji Sofoklesa „Król Edyp" ku czci jubilata.

PRZEDSTAWIENIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Komitet szkolny dla przedstawień teatralnych przy Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego urządza dla młodzieży szkolnej następujące przedstawienia: 5 lutego w teatrze Opera i operetka przy ul. Rajskiej „Sprzedana narzeczona", opera Smetany, początek o godz. 3'45 po poł. 8 lutego tamże „Kopciuszek", początek o godz. 3'45 po poł., 14 lutego w teatrze im. Słowackiego „Zbójcy", początek o godz. 3 po poł.

NAUKA DZIECI UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego otwiera w najbliższych dniach specjalne klasy dla dzieci, które nie mogą z pomyślnym skutkiem uczęszczać do publicznych szkół powszechnych z powodu niedorozwoju umysłowego. Nauka pod kierownictwem fachowych nauczycieli odbywać się będzie w szkole barakowej przy ul. Dietlowskiej. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje Rada szkolna miejska (Podzamcze 1) w dn. 6, 7 i 8 lutego od godz. 12—1 w południe.

O CENNIK DLA KAWIARZY. Kawiarnie krakowskie prześcigają się od kilkunastu dni w stałem, systematycznem podnoszeniu cen, wyprowadzając publiczność tą drożyzną z równowagi i cierpliwości. W kawiarni Grand-Hotelu szklanka kawy białej lub filiżanka czarnej kosztuje 500—600 mk., w innych kawiarniach ceny wahają się od 300—400 mk. za szklankę. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby magistrat wglądnął w tę samowolę kawiarzy i ustalił cennik obowiązujący.

OKRADANIE BÓŻNIC. W ostatnich dwóch miesiącach dokonano szeregu włamań do bożnic w różnych miejscowościach zachodniej Małopolski. Między innemi okradziono bożnicę w Krzeszowicach, Wieliczce, Tarnowie, Dąbrowie, Mielcu i Grybowie. Dochodzenia ustaliły, że skradzione rzeczy były wywożone do Krakowa. Wdrożone w naszem mieście poszukiwania doprowadziły do ujęcia sprawcy włamań i to prawie, że na gorącym uczynku. Mianowicie wczoraj przyaresztował wywiadowca Schimscheimer niejakiego Zygmunta vel Sussela Stroma, lat 42 z Ulanowa, który przyniósł do mieszkania pewnego właściciela sklepu artykułów technicznych pełną walizkę. Ponieważ zachowanie się tego osobnika wydało się ajentowi podejrzanem, przeto przeprowadził rewizję zawartości walizy i znalazł w niej dwa rozebrane ośmio-ramienne świeczniki mosiężne, biały obrus, kapę i zasłonę. Prócz tego znaleziono u Stroma przyrządy do włamania. Dalsze dochodzenia wykazały, że Strom w ostatnich kilku tygodniach sprzedał w Krakowie około 20 wieloramiennych ozdobnych świeczników, z napisami hebrajskiemi. Prócz tego zakwestjonowano kilka pojedynczych świeczników i mosiężny dzbanek. Wszystkie te przedmioty pochodzą niewątpliwie z kradzieży w bożnicach. Wśród zakwestjonowanych świeczników rozpoznano już trzy pochodzące z bożnicy w Kętach, gdzie w nocy z 5 na 6 stycznia br. dokonano włamania. Wartość zakwestjonowanych przedmiotów oceniają rzeczoznawcy na kilkanaście miljonów mk.

GRASOWANIE WŁAMYWACZY. Wczoraj w południe otwarli nieznani sprawcy wytrychem drzwi do sklepu z żelazem F. Krautlera przy ul. Krakowskiej 11 i skradli ze zamkniętej szuflady 270.000 mk. w gotówce.

ZŁODZIEJ MAGIKIEM. Na targ tandetny przyszedł wczoraj p. Szczepan Czech, majster szewski. Nieznany mężczyzna zaofiarował mu sprzedaż 2 kawałków skóry, za które zażądał 150.000 mk. Czech po obejrzeniu skóry wytargował ją na 60000 mk., poczem po zapłaceniu otrzymał od sprzedającego zawinięty towar w biały papier. Zadowolony z kupna Czech przyszedł do domu i gdy rozwinął pakiet znalazł w środku zamiast skóry dwa kawałki starego chodnika. Za pomysłowym oszustem wszczęto poszukiwania.

TANIE KUPNO PODSZEWKI. Do sklepu p. Szymona Elsnera przy ul. Senackiej 8 przybyło dwóch mężczyzn, którzy chcieli nabyć kilka metrów materji na ubranie. Po dłuższem oglądaniu towaru, osobnicy owi wyszli, nic nie kupiwszy. Po wyjściu ich kupiec zauważył brak jednej sztuki materji podszewkowej, wartości 160.000 mk.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Onegdajszej nocy skradziono w pociągu na przestrzeni między Tarnowem a Krakowem w przedziale I-szej klasy skórzaną walizę z garderobą wartości 3 miljonów mk. na szkodę p. M. Mańkowskiej.

POŻAR. Wczoraj o godz. 6'30 wieczorem wybuchł pożar w pracowni mechanicznej Władysława Biedy w Podgórzu, przy ul. Legjonów 10. Pożar powstał wskutek eksplozji benzyny. Paliły się gumy na rowery, motocykle oraz inne części gumowe do rowerów. Na miejsce zjechały plutony straży pożarnej w Krakowie i Podgórzu, które po krótkiej akcji ratowniczej ogień zlokalizowały. Szkoda wynosi około miljon mk.

Z kraju i ze świata

AKADEMICY U PREZYDENTA GABINETU. Dnia 30 stycznia prezydent ministrów przyjął prezydjum ogólnego polskiego związku Bratnich Pomocy, które przedstawiło mu cały szereg postulatów w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej. Specjalnie była poruszana sprawa legalizacji statutu rady naczelnej do spraw pomocy dla młodzieży akademickiej. Prezydent ministrów przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł swoje poparcie.

KOMENDANTEM POLICJI NA M. WARSZAWĘ mianowany został inspektor komendy głównej p. Ludwikowski.

WIZY AMERYKAŃSKIE. Z Warszawy donoszą:

Konsulat amerykański wydaje tymczasowo wizy wyłącznie dla emigrantów z kwoty, przypadającej na Galicję Wschodnią, oraz dla tych reemigrantów, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych przed 6 miesiącami. Emigranci z innych dzielnic polskich, oraz wyjeżdżający do Ameryki z pośród obywateli uprzywilejowanych kategoryj, nie otrzymują wiz amerykańskich.

ROSYJSCY BANDYCI W WARSZAWIE. W Warszawie wtargnęło do mieszkania kolejarza Józefa Paczuskiego na Pradze w południowej porze 3 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ Paczuski stawił opór, jeden z bandytów strzelił do niego i zranił go w twarz. Powstał jednak krzyk i wrzawa, których zlękli się bandyci i zaczęli uciekać. Sąsiedzi i w pobliżu mieszkający strażacy puścili się w pogoń za bandytami. Jeden z opryszków Rosjanin, Antoni Pronow, widząc się otoczonym, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Ujęty bandyta Piotr Stapiński ułatwił aresztowanie trzeciego uczestnika napadu, którym okazał się b. oficer armji rosyjskiej(!) Mikołaj Murawiew.

P. OLSZOWSKI W POZNANIU. W przejeździe z Drezna do Warszawy bawił w Poznaniu pełnomocnik polski do rokowań polsko-niemieckich, minister nadzwyczajny p. Olszowski, który odbył szereg konferencyj ze swoim zastępcą do rokowań, dyrektorem departamentu drem Witoldem Prądzyńskim, tudzież z przedstawicielami władz tutejszych w sprawach obywatelstwa, opcji i t. p.

WYBUCH W KOSZARACH. We wtorek o g. 6 wieczorem w koszarach 63 pułku piechoty w Toruniu nastąpił wybuch. Dwaj żołnierze zostali zabici, kilku zaś odniesło rany. Przyczyna wybuchu dotychczas nie jest ustalona.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W KATOWICACH już w pierwszych dniach swego istnienia przyjęła szereg zamówień. Wedle mniemania czynników miarodajnych, na razie trudno jest osądzić, w jaką formę dadzą się ująć stosunki handlowe pomiędzy Śląskiem a innemi dzielnicami Polski. Jednakże faktem jest, że pomimo wahań kursu i nieustalonych stosunków, tranzakcje będą znaczne.

POTWORNA ZBRODNIA. Z Piotrkowa donoszą: W ub. tygodniu dokonano ohydnej zbrodni w Woli Kamockiej koło Piotrkowa. Przybyły przed trzema miesiącami z Rosji niejaki Kowalczuk (Rosjanin) w chęci rabunku w biały dzień wymordował domowników na folwarku, będącym własnością Protasowa. Ofiarą zbrodni padła matka Protasowa, służąca Piotrowska i parobek Masłowski. Wszczęto natychmiast śledztwo i już w ciągu nocy aresztowano sprawcę zbrodni.

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG. W piątek ub. tygodnia o godz. 3'30 w nocy w pociągu Nr 211, tak zw. „katowickim" na przestrzeni od Koluszek do Rokicin wpadł w biegu pociągu do przedziału III klasy zamaskowany bandyta i przebudzając wystrzałem z brauninga zaspanych pasażerów, zażądał wydania sobie gotówki, kosztowności, zegarków itp. Ograbiwszy doszczętnie przerażonych podróżnych zmusił jednego z nich do pociągnięcia rączki hamulcowej i korzystając z zatrzymania się pociągu znikł z łupem w ciemnościach nocy. Zarządzony pościg za bandytami nie dał dotychczas żadnego wyniku.

POS. KRÓLIKOWSKI OPUŚCIŁ WIĘZIENIE. „Gazeta Poranna" donosi: Na skutek żądania Sejmu uwolnienia komunistycznego posła Stefana Królikowskiego, władze więzienne przy ul. Batorego wypuściły go wczoraj w południe na wolność. Skromnie, z dwoma węzełkami pod pachą, opuścił Królikowski więzienie przy ul. Batorego i jakoś nikt się nie znalazł, ktoby go kwiatami obsypał.

PONOWNA ROZPRAWA PRZECIWKO BYŁYM URZĘDNIKOM PUZAPPU. Ze Lwowa donoszą: Z powodu zniesienia wyroku lwowskiego sądu okręgowego w sprawie Puzappu przez trybunał apelacyjny w Warszawie, odbędzie się wkrótce nowa rozprawa, ale tylko przeciw Jonasowi i Mindowiczowi, pozostałych bowiem oskarżonych uwolniono.

AFERA TYTONIOWA WE LWOWIE. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi: Śledztwo w sprawie tajnych składów tytoniu i papierosów przybiera coraz większe rozmiary.

Po wykryciu wielkich magazynów tytoniu przy ul. Batowskiego 23, znaleziono wczoraj w trafice Baumwella przy ul. Sobieskiego olbrzymią ilość monopolowego tytoniu i papierosów. Baumwell twierdził, że nie jest właścicielem tego tytoniu, ale nie umiał podać nazwiska jego właściciela. Pewnem jest, że trafikant tytoń ten ukrył w oczekiwaniu na zwyżkę cen.

Na ul. Słonecznej 45 u niejakiego Bergera znaleziono w dobrem ukryciu kompletnie urządzoną fabrykę papierosów. Stwierdzono, że tytonie, z których wyrabiano papierosy „najprzedniejszych" sort, zawierały wiele namiastek, szkodliwych dla organizmu.

W sprawie tytoniu znalezionego u Klarfeldowej i Weingartena przy ul. Skarbkowskiej 43, bardzo podejrzaną rolę odgrywają trzy lwowskie biura transportowe.

Wszystkie osoby, zamieszane w aferę tytoniową zatrzymano w aresztach celem przeprowadzenia śledztwa.

STRAJK ROBOTNIKÓW FIRM SPEDYCYJNYCH wybuchł dziś we Lwowie na tle żądań cennikowych. Rokowania między pracownikami a pracodawcami w toku.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW OLBRZYMIEJ KRADZIEŻY. Ze Lwowa telefonują nam: W ręce policji lwowskiej wpadli wczoraj sprawcy olbrzymiej kradzieży, dokonanej na szkodę pp. Kulików w Warszawie. Sprawcami są guwernantka pp. Kulików, Franciszka Gaskoń i jej kochanek, były inżynier-kapitan armji rosyjskiej a następnie zdemobilizowany porucznik wojsk polskich Wacław Suminiecki. Para ta ograbiła doszczętnie pp. Kulików z kosztowności, wartości 60 mil., umknęła do Lwowa i tu spieniężyła wszystko za bezcen. Gaskoniówna przedstawiała się we Lwowie jako żona Suminieckiego i nosiła na palcu obrączkę ślubną. Badania lekarskie wykazały, że jest ona weneryecznie ciężko chora. Przesłuchany Suminiecki przyznał się do winy. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu, przyczem policja zajmuje się odbieraniem sprzedanych kosztowności od lwowskich paserów.

LOSY JENERAŁA ROSYJSKIEGO. Jenerał Aleksander Iwanow, naczelny dowódca wojsk rosyjskich w roku 1917 przed wybuchem rewolucji, przybył ostatnio, jako pasażer trzeciej klasy do portu Seattle w Stanach Zjednoczonych. Posługując się rosyjsko-angielskim słownikiem, Iwanow oświadczył, iż zamierza pozostać w Seattle, uczyć się po angielsku i zarabiać w jakikolwiek sposob na życie.

ZGON JENERAŁ-GUBERNATORA INDO-CHIN. Dnia 15 bm. zmarł w Colombo na Cejlonie jenerał-gubernator Indo-Chin, deputowany okr. Drome p. Maurice Long. Zmarły był ministrem aprowizacji w gabinecie Painlevé'go we wrześniu 1917 roku. Ustąpił z tego stanowiska w listopadzie, kiedy władzę objął Clemenceau. W grudniu 1919 roku Long objął jenerał-gubernatorstwo Indo-Chin.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. inż. **Edwarda** Uderskiego składa przedsiębiorstwo dla budowli żelazno-betonowych dla Przytuliska weteranów powstania 63 r. 100.000 mk.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę śp. inż. cyw. **Edwarda Uderskiego** składają inżynierowie i personal biurowy na Budowę Domu Techników we Lwowie 50 000 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 3921 Ludwikowie Pulascy z Chylina; 3922 Pam. ojca Klemensa Młodzianowskiego, Lucyna i Roman Kulczyccy; 3923 Pow. urząd ziemski w Pińczowie; 3924 Pam. Seweryna Tymienieckiego — dzieci; 3925 Pracow. zjedn. handlu i przemysłu A. Jarosiewicz, M. Malinowski i Sp. w Grodnie; 3926 Lecznica lekarzy specjalistów Łódź; 3927 Juljan i Zofja Pawłowscy Warszawa; 3928 Pamięci Leonki i dziadków — dr Wacław i Józefa Gozdziccy; 3929 Henrykowi Weyssenhoffowi — swemu prezesowi Tow. „Pro Arte" i 3930 Annie Szymańskiej z Warszawy synowie: Antoni, Stefan i Tadeusz.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Zbójcy" Szillera ukażą się tylko dwukrotnie na przedstawieniach dostępnych dla szerszej publiczności, tj. dzisiaj i w sobotę 3 bm. Ostatnie dwa przedstawienia „Betleem polskiego" jutro po południu i w niedzielę 4 bm. Będzie to ostatnie nieodwołalne powtórzenie tego widowiska w b. sezonie. Premjera „Sławnej artystki" (Comedienne) odbędzie się w sobotę 10 bm. Jest to miła komedja bulwarowego rodzaju na tle paryskiego świata teatralnego z jego rozlicznemi ubocznemi typami: bezinteresownego przyjaciela sławnej gwiazdy, aktoreczki bez talentu, a z tupetem i protekcjami oraz bardzo zabawną postacią prowincjonalnego proboszcza teatromana. Wielki popis w tej sztuce ma p. K. Bednarzewska, grająca rolę tytułową.

OPERA I OPERETKA. Dziś premjera „Nizin", opery D'Alberta, której dramatyczna siła i muzyczne piękno budziły od pierwszego jej wykonania entuzjastyczny zachwyt wśród najszerszych warstw. W krakowskim teatrze wykonanie tego arcydzieła uczyni zeń niezwykle wartościowe widowisko operowe. Dobór solistów, których zalety ustaliła już krytyka, a uznaje publiczność, niemniej znakomity zespół chórowy, dają w tym względzie pełną gwarancję. W rolach głównych wystąpią pp. Jaworzyńska, Jastrzębska, Stępniowski, Kniaginin i Mazanek. Dyryguje p. Barański. Reżyseruje p. Stępniowski. Jutro w piątek 2 bm. o g. 3 i pół po poł. pełna muzycznego uroku operetka F. Kalmana „Bajadera", zaś o godz. 7 i pół w. „Niziny" w obsadzie premjerowej.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych wesoła komedja małżeńska Ryszarda Kesslera „Szyldkretowy grzebień". W sobotę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Koniec Sodomy".

„WESOŁE NOCE W „BAGATELI". Od soboty począwszy odbywać się będą w „Bagateli" o godzinie 11 w nocy wesołe wieczory kabaretowe. Na pierwszy program złożą się piosenki nastrojowe i wesołe, melodeklamacje, balet (wykonawcy: N. Nadieżdina i Ł. Koszutski), występ Lili Organowskiej, art. „Mirażu" w Warszawie. Uzupełni program wesoła parodja w 2 odsłonach Rajwida „Koniec wicehrabstwa Ordynackich".

„GILOTYNA". Aktualna satyryczna szopka „Gilotyna" z tekstem Jadwigi Migowej z mistrzowskiemi kukiełkami Zbigniewa Pronaszki powtórzoną będzie w sobotę 3 lutego o godz. 7 i pół i w niedzielę o godz. 5 po poł. i o 7 i pół w. Bilety do nabycia przy kasie Kollegjum wykładów naukowych. Rynek gł. 39.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 1 lutego po poł.: Przedstawienie Koła uł. dram. klas. ku uczczeniu prof. Morawskiego; wieczorem »Zbójcy«.

Piątek, 2 lutego po poł.: »Betleem polskie«; wieczorem »Zabawa w miłość«.

Sobota, 3 lutego: »Zbójcy«.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek, 1 lutego: »Niziny«.

Piątek, 2 bm. po poł.: »Bajadera«; wieczorem »Niziny«.

TEATR »BAGATELA«.

Czwartek, 1 lutego: »Szyldkretowy grzebień«.

Piątek, 2 lutego po poł.: »Gobelin«; wieczorem »Szyldkretowy grzebień«.

Dymitr Smirnow w Krakowie

„Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" czyniło od szeregu miesięcy starania, by pozyskać na szereg koncertów w Polsce **D. Smirnowa,** najsławniejszego tenora doby współczesnej. Sprowadzeniu do Polski tego wszechświatowego artysty stały na przeszkodzie zbyt wysokie koszta; dopiero zaproszenie D. Smirnowa przez dyrekcję opery warszawskiej na szereg występów w operze ułatwiło sprawę. Znakomity śpiewak wystąpi w Krakowie w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety na ten jedyny koncert są do nabycia od czwartku 1 bm. u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

BALE I ZABAWY.

REDUTA PRASY. Dziś, tj. we czwartek 1 lutego w salach Starego Teatru odbędzie się reduta prasy. Komitet przygotował wszystko, aby tradycyjna ta zabawa wypadła najwspanialej ze wszystkich balów obecnego karnawału. Bilety w niewielkiej ilości, jaka pozostała, sprzedaje się od 12—2 i od 5—7 w redakcji „Czasu", a od 8 wieczór w kasie Starego Teatru.

„TO CO NAJPRZYJEMNIEJSZE". Bilety na wtorkową redutę artystów teatru im. Słowackiego wydaje codziennie kasa w westybulu w cenie po 15.000 mk. Bilet na loterję fantową, bogato zaopatrzoną w cenne przedmioty sztuki, galanterję a nawet żywy drób itp., kosztuje 10.000 mk. Przygotowania do balu są w pełnym toku.

BAL NA KOLONJE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Komitet balu zawiadamia, iż zaproszenia na bal wydaje tylko do czwartku, bilety zaś od środy do soboty włącznie w Grand-Hotelu (sala boczna) od godziny 4—5; w dniu balu to jest w niedzielę, dnia 4 lutego, nabywać można bilety w Starym Teatrze (Jagiellońska) od godziny 5 po południu do późnego wieczora.

SZALONA SOBOTA. W dniu 10 lutego odbędzie się jak lat poprzednich maskarada, w salach teatru „Bagatela", urządzona staraniem artystów tego teatru. Komitet dołoży starań, aby zabawa wypadła jak najświetniej. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od 11—1 i od 6—8 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru.

DOROCZNA REDUTA „Czytelni Towarzyskiej" odbędzie się w sobotę 10 lutego w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje się codziennie od 6—8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, Rynek główny, linja A-B 39.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **MACIEJ SZUKIEWICZ:** Noc św. Mikołaja. Baśń w 3 aktach a 5 odsłonach. Ilustracje Iwona Galla. Winieta okładkowa Marji Jaworzyńskiej. Poznań. Nakładem księgarni Św. Wojciecha. — Str. 88.

Przepiękna baśń sceniczna utalentowanego autora dramatycznego, która tak przychylnego doznała przyjęcia podczas przeszłorocznych przedstawień świątecznych w teatrze krakowskim, łączy w sobie nietylko pierwiastek narracyjny, ujęty w sposób zręczny, zaciekawiający i pouczający zarazem, ale wykazuje także zalety literackie, pierwszorzędnie polegające na doskonałem ujęciu czynnika fantastycznego i zespolenia go z baśnią ludową. Jako książka dla dzieci, utwór p. Szukiewicza mile będzie powitany w domach polskich, tem więcej, że oryginalny nasz plon wydawnictw dla dziatwy i młodzieży na ogół mało wykazuje rzeczy wartościowych, trafiających do serca, uczucia i fantazji zarazem. **wp.**

— **JAN GRABOWSKI:** Jak Tomek Kowalczyk do nieba się dostał. Z 20 rysunkami Wł. Szyndlera. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Jest to jedna z najlepszych książek, jakie się pojawiły w tegorocznym plonie gwiazdkowym. Osnuta na znanej baśni o Maciusiu, zużytkowanej tak kapitalnie przez L. Rydla w wierszowanej jego opowieści o Madejowem łożu — niesie młodocianym główkom w barwnom opowiadaniu dwie treści, splecione w fantastyczne zajmujące obrazy, złączone w jednolitą opowieść, które dziatwa z zachwytem chłonąć będzie. Ilustracje, dostosowane do treści, podnoszą niemało targowe walory wydawnictwa. **wp.**

— **TRANSSILVANUS VIATOR:** W Siedmiogrodzie. Budapeszt. Nakładem Spółki popularnej literatury. Str. 28. Z ilustr.

Z kart broszury powyższej wyziera bolesna skarga narodu węgierskiego, którego polityczne granice, ścieśnione w niesłychany sposób przez krzywdzący ich traktat wersalski, bodzić muszą w sercu każdego patrjoty węgierskiego najboleśniejsze refleksje. Dzielnicą, najgoręcej opłakiwaną przez Węgry, jest Siedmiogród, który w całości wcielony do Rumunji, jęczy pod obcem jarzmem, doznając wszystkich dolegliwości, a nawet srogiego ucisku narodowego, jaki przypada zwykle w udziale ludności anektowanych w następstwie przegranej wojny obszarów. Książka regestruje dokumentami krzywdy, wyrządzone przez rząd rumuński ludności węgierskiej Siedmiogrodu, uciskanej pod względem religijnym, narodowym i oświatowym.

O większość sejmową

Przy uchwalaniu votum zaufania dla prez. Sikorskiego w Sejmie wytworzyła się niesamowita opozycja, złożona z narodowej demokracji... żydów i komunistów. W tem towarzystwie zaczyna być prawicy niewygodnie, zwłaszcza, gdy prez. Sikorski zajął konstytucyjnie usprawiedliwione i zdecydowane w sprawie żydów stanowisko.

„Na szczęście — pisze „Kurjer Warszawski" — zauważając sprawę — nie doszło jeszcze do tego skandalu, ażeby rząd miał być obalony głosami **prawicy, żydów i komunistów.** Mamy nadzieję, że nie dojdzie nigdy do tak potwornej koalicji".

Obserwacja o tyle trafna, że stwierdza fakt dokonany. Szkoda tylko, że nie wysnuto z niego wniosku, czyją było zasługą, że nie doszło do tego „skandalu", którego „Kurjer" tak się obawia.

Znamienne jednak dla obecnej sytuacji sejmowej są dalsze wywody „Kurjera Warszawskiego".

„Jedynym celem — pisze ten dziennik — jaki przyświecać powinien obecnie prawdziwym mężom stanu, jest wytworzenie **silnej i stałej większości polskiej.** Takiej większości p. jenerał Sikorski, przy całej swojej zręczności taktycznej nie wytworzył. Wobec tego, pytamy: co dalej?"

„P. jenerał Sikorski — czytamy dalej w „Kurjerze" — zasłużyłby sobie na pomnik w sercach polskich, gdyby, zamiast wytężać zręczność i energję na takie posunięcia taktyczne, jak spychanie żydów do opozycji razem z prawicą, wytężył swoje siły i zdolności w kierunku tworzenia bezwzględnej i trwałej większości polskiej od **Jedności Chrześcijańskiej aż do Wyzwolenia włącznie.** Zdaniem wszystkich dojrzałych polityków, bez względu na zabarwienie partyjne jest to **najbardziej wskazana droga wyjścia z błędnego koła.**

„Jeśli sjonista Gruenbaum, obszarnik niemiecki Naumann, radykał ruski Taraszkiewicz i kanonik Klinke, a więc ludzie różnych ras, narodów, klas i kierunków, mogli porozumieć się i wytworzyć wspólny front przeciwpolski, to byłoby rzeczą potworną i przerażającą, gdyby pp. Głąbiński, Dubanowicz, Korfanty, **Witos i Thugutt,** należący do jednego narodu i jednej rasy, nie mogli porozumieć się w imię dobra państwa polskiego i najszerszych warstw ludności".

W polityce niema niemożliwości — zwłaszcza w tym wypadku, gdy rzecz idzie o sanację stosunków w Rzeczypospolitej. Ale pracy nad wytworzeniem takiej większości, jaką proponuje „Kurjer", przygrywać musi inna muzyka, niż ta, jaką prez. Sikorskiemu i jego rządowi urządzają organki większe i mniejsze, prasy endeckiej od dłuższego czasu, w formie porannej i wieczornej serenady. Przy tej muzyce trudno jakoś uwierzyć w zgodliwość narodowej demokracji, celem wytworzenia większości sejmowej z czynnikami lewicy. — Przy tworzeniu większości każde ze stronnictw musi zdobyć się na pewną ofiarność ze swoich pretensyj i uroszczeń. A tej ofiarności prawica ze swej strony dotąd wcale nie zdradza.

REGULAMIN SEJMOWY.

We wtorek na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej przyjęto w drugiem czytaniu kolejno artykuły projektu do 63-go włącznie. — **Liczba podpisów,** wymaganych do popierania wniosku, **podniesiona została z 50 na 100.** Następnie w przepisach dyscyplinarnych wprowadzono zasadę, że do kar dyscyplinarnych należą: 1) zwyczajne przywołanie posła do porządku, 2) przywołanie posła do porządku z zapisaniem do protokołu, **które pociąga niedopuszczenie posła do głosu i częściową utratę diet,** 3) wykluczenie posła z trzech posiedzeń na mocy decyzji marszałka, a na 1 miesiąc na mocy decyzji Sejmu.

Senat uchwalił emisję biletów skarbowych

Warszawa, 31 stycznia (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu referował pos. Buzek przyjętą przez Sejm ustawę, upoważniającą min. skarbu do IV **emisji biletów skarbowych** na **kwotę 200 miljardów,** polecając **przyjęcie** tej ustawy. W toku dyskusji, w której dwukrotnie zabierał także głos min. skarbu Grabski, jedynie pos. Stecki wniósł poprawkę, obniżającą kwotę emisji na 50 miljardów. Przy głosowaniu jednak poprawka ta upadła, a ustawa **przyjęta została** w brzmieniu sejmowem.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w ciągu tygodnia po 12 lutego.

Prace gabinetu Sikorskiego

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Prace gabinetu jen. Sikorskiego nad sanacją obecnego stanu administracji państwa prowadzone są **bardzo intensywnie,** dotychczas rząd ograniczył się do podstawowych konferencyj i opracowania projektów organizacyjnych. W toku opracowania znajdują się już najważniejsze sprawy. Z tych wymienić należy: gruntowna **reorganizacja administracji** w poszczególnych resortach, gdyż dotychczasowy aparat państwowy posiada rozmaite typy administracji, obecne zaś plany zmierzają **do zupełnego jej ujednostajnienia.**

Dnia 12 lutego br. zbiera się specjalna **komisja doradcza,** powołana nad hoc, która ma rozpatrzeć **reformy administracji** w poszczególnych resortach i w jej całokształcie. Do komisji tej zaproszeni zostali wiceminister Olpiński, prezes sądu najwyższego Bukowiecki oraz delegaci poszczególnych ministerstw. Z ramienia województw do komisji wejdzie wojewoda lubelski.

Z innych prac przeprowadził rząd **reorganizację władz bezpieczeństwa** we wszystkich jej odłamach, tj. policji, baonów celnych i żandarmerji.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Rada ministrów jeden punkt porządku dziennego poświęciła sprawie **reformy rolnej.**

PROJEKTY NOWYCH USTAW.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o **uposażeniu sędziów,** dotychczasowe bowiem uposażenie pracowników rządowych jest tak niskie, że występują oni z sądownictwa i przenoszą się do adwokatury.

Również przygotowuje ministerstwo projekt ustawy mieszkaniowej, którego zasady oparte są na **dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów.**

OPŁAKANE STOSUNKI NAD ZBRUCZEM.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi z nad Zbrucza, że w ostatnich czasach zmieniły się tam **stosunki na niekorzyść.**

Nikt nie jest pewnym życia, oszustwa, rabunki, szantaże są **na porządku dziennym.** — Władze miejscowe okazują **podejrzaną pobłażliwość** wobec szantażystów i rabusiów. »Kurjer Lwowski« wzywa władze centralne do natychmiastowej interwencji.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O EKSCESACH REKRUTÓW.

Lwów, 1 lutego (Tel. wł.) »Gazeta Lwowska« donosi z Tarnopola, że pogłoski o ekscesach rekrutów są **zupełnie bezpodstawne.** Pobór rekrutów w okręgu korpuśnym Tarnopol miał przebieg **zupełnie spokojny.** W powiecie tarnopolskim zgłosiło się do służby wojskowej **ponad 80 proc. poborowych.** Agitacja podżegaczy z obozu Petruszewicza **spaliła zupełnie na panewce.**

POLSKA A GDAŃSK.

W naradach Ligi narodów w Paryżu nad polubownem załatwieniem kwestyj spornych polsko-gdańskich brali udział: Colban, jen. Hacking, ze strony polskiej Aszkenazy, jeneralny komisarz Pluciński, rzeczoznawcy Marchlewski i Potworowski, zaś ze strony w. m. Gdańska prezes Sahm, senatorowie Volkmann i Ferder. W obydwóch sprawach, w których odwołano się do decyzji Rady, a mianowicie **w sprawie udziału w. m. Gdańska w konferencjach międzynarodowych i w sprawie kompetencji jen. komisarza polskiego co do przyjmowania przybywających do Gdańska flot zagranicznych rozwiązanie polubowne, w myśl postulatów rządu polskiego, zdaje się być pewnem.**

CZECHOSŁOWACJA NEUTRALNA.

Poselstwo czeskosłowackie w Warszawie otrzymało następującą depeszę z Pragi czeskiej: Doniesienia pism berlińskich o rzekomej interwencji Czechosłowacji w zatargu francusko-niemieckim są bezpodstawne. Czechosłowacja nie bierze w konflikcie udziału, pozostaje neutralną.

EXPOSE Dra BENESZA.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych parlamentu czeskiego przedstawił dr Benesz stan obecny polityki europejskiej. Omówiwszy okupację zagłębia Ruhr i stosunek Czech do Węgier, podejrzywanych, jak wiadomo, o zamiary wojenne, zakończył dr Benesz swoje wywody następującym zwrotem:

Nie wierzę w konflikt europejski w danej chwili. Rząd czechosłowacki jest za pokojem i w obecnych warunkach uważa za swój obowiązek utrzymać pokój ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami, czyli innemi słowy przedsięwziąć wraz ze swoimi sprzymierzeńcami z małej ententy wszystko, aby na obszarze Europy środkowej został pokój zachowany. **Jest nieprawdą, jakobyśmy czynili przygotowania do mobilizacji, ale jesteśmy dość silnie przygotowani, aby potrafić ochronić stan pokojowy.**

WŁOCHY WOBEC OKUPACJI RUHRY.

Rzym, 31 stycznia (PAT). Mussolini nie zmieniając swego stanowiska w sprawie wysyłki wojsk włoskich do zagłębia Ruhry, oświadczył, że w razie potrzeby **Włochy mogą wysłać tam 200 tysięcy robotników i specjalistów, aby za-**

Mobilizacja w Rosji

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). »N. Wiener Tagblatt« donosi z Londynu: Pisma donoszą z Moskwy, iż dowódcy armji otrzymali tajny rozkaz **postawienia wojsk na stopie wojennej.** Według szczegółowego planu mają ci dowódcy **rozmieścić swoje armje na granicy zachodniej Rosji.**

Zaostrzona sytuacja w Irlandji

Dublin, 31 stycznia (PAT). Sytuacja w Irlandji **zaostrzyła się.** Oddziały nieregularne zaatakowały nocą mieszkanie kilku urzędników i redaktorów pism, ponadto podpaliły szereg domów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ożywienie na rynku dewizowym utrzymuje się przy usposobieniu niewiele zmienionem. Dolarami wczoraj nie robiono, funty szterlingi bez zmiany, inne gatunki lekko zwyżkowe z wyjątkiem marki niemieckiej, spadającej w dalszym ciągu.

Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano dużo po kursie jednak niejednolitym, przeważnie mocniejszym. Niektóre gatunki oddawano jednak po kursie słabszym.

Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 3500—4000, oraz Ziemski Kredytowy po 3000. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 31 stycznia 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zj.	35500	36000	35500	36000
	Transakcja		36000—36800	
Funty szterlingi	165000	175000	165000	175000
Floreny holend.	14000	15000	14000	15000
	Transakcja			14950
Franki francuskie	2100	2300	2100	2300
Franki szwajc.	6800	7000	6800	7000
	Transakcja			6900
Liry włoskie	1600	1750	1600	1750
Korony szwedzkie transakcja	6755			
Marki niemieckie	0'75	1'00	0'75	1'00
	Transakcja		0'85	0'84
Korony austrjackie	47	52	47	52
	Transakcja		50	46
Korony czeskie	1010	1060	1010	1060
	Transakcja		1050	1040

Akcje bankowe:

			Transakcja
Polski Bank Przem.	3500	4000	3500—4000
Bank Hipoteczny	1800	2200	
Bank Małopolski	1800	2500	
Ziemski Bank Kred.	2700	3200	3000
Lwowsz. Bank Kred.	700	800	
Akc. Bank Związk	1300	1400	
Bank Komercjalny	600	800	
Bank Zw. Spółek	15000	18000	
Bank ziem. dla kresów	500	600	

Akcje Tow. handl. i przem.

Polskie Tow. handl.	4000	5000	4800—4200
Impex	400	500	459
Pinsrma	14000	17000	16500—16700
Polski Glob	800	900	
Żegluga Polska	1000	1200	1100—1200
Zieleniewski	76000	86000	86000—79000
Parowozy	12000	15000	13000—13300
Automotor	3500	4500	4250—3700
H. Cegielski	95000	105000	100000
Trzebinia	25000	32000	33500—32000
Pocisk	7500	8500	
Górka	65000	72000	68000
Siersza	60000	70000	67000—68000
Tepege	40000	48000	48000—43000
Polska Nafta	9000	10000	9800—9200
Oikos	60000	65000	
Pezet	6000	8000	7500—8000
Strug	10000	13000	11000
Fabr. przetw. Trzeb.	33000	38000	
Krakus	13000	14000	13000
Chodorów	63000	70000	70000—65000
Ćmielów	40000	45000	43000
Siersza elektrownia	5500	7500	6500—7100

Papiery państwowe:

Miljonówka	1600	1700

GIEŁDA WARSZAWSKA. (31 stycznia). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 35.900—35.300, sprzedaż 35.480, kupno 35.120, franki francuskie 2120. Czeki: Gdańsk trans. 0'77½—0'76, sprzedaż 0'78, kupno 0'74, Belgja 1850 sprzedaż 1859, kupno 1841. Berlin trans. 0'75—0'77½, sprzedaż 0'78, kupno 0'74, Londyn 171.000—160.000, sprzedaż 162.500—163.300, kupno 161700, Nowy York 36.000—35.250 sprzedaż 35.430, kupno 35.070, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 35.380, kupno 35.020, Paryż trans. 2170—2130, sprzedaż 2140, kupno 2120, Praga 1020—1015, Szwajcarja 6600—6620, sprzedaż 6650, kupno 6590, Wiedeń 0'54—0'52½ sprzedaż 0'53, kupno 0'52, Włochy trans. 1685—1640.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (31 stycznia). Berlin 0'01 1/8, Holandja 211'25, Nowy York 536'25, Londyn 24'88, Paryż 32'10, Medjolan 25'35, Praga 15'25, Budapeszt 0'20¼, Bukareszt 2, Belgrad 4'60, Sofja 3'15, **Warszawa 0'01½,** Wiedeń 0'0074, austr. korona stempiowana 0'0075.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dolary 36.000—36 200, marki niemieckie 0'95—1 mk., korony czeskie 1000—1050, franki francuskie 2200—2300, franki szwajcarskie 6000—6500.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Przedsiębiorstwo
dla budowli żelazno-betonowych
E. Uderski i Ska
spełniając smutny obowiązek, zawiadamia, że współzałożyciel i długoletni współwłaściciel firmy
inż. cyw. ś. p.
EDWARD UDERSKI
radca miejski, radca Izby handl. itd.
zmarł dnia 30 stycznia b. r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 1-go lutego b. r. o godz. 10-tej przed południem z kaplicy cmentarnej.
Przedsiębiorstwo dla budowli żelazno-bet.
E. Uderski i Ska.

Inżynierowie,
personal i robotnicy przedsiębiorstwa dla budowli żelazno-betonowych
E. Uderski i Ska
zawiadamiają o zgonie szefa
ś. p. inżyniera cyw.
Edwarda Uderskiego
powstańca z roku 1863
radcy miejskiego, radcy Izby handlowej i t. d.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa i Bukaresztu; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o g. 9·05 osob. do N. Sącza; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 18·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj. — o g. 1·20 osob. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 5·24 osob. do Strzemieszyc Radomskich; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 21·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“ odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 10·45 osob. do Poznania przez Katowice; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13. tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3. dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34. telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6. otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9. tel. 1339, otw. od 10—1. wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1. wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1. tel. 8. otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28. wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Powszechne Biuro reklamy **„Fraza“,** Karmelicka 16, tel. 2085, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia pracowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Fabryki.

„Glorja“, fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Proszki drożdżowe, waniljowe i jajowe, jakoteż ciasto strudlowe, galaretki i t. p., najlepsze tylko marki **„Sidonia“.** Fabryka: **L. Sykutowski, Kraków, Szlak 59.**

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje wytwórnia S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Wytwórnia krawatek „Ecry“, ul. Szpitalna 20, I piętro.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza“ zjedn. krak. chemiczne czyszczalnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja“, Spółka z ogr. por., **w Krakowie,** ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy

Krajowego Związku przemysłowego w Krakowie, Rynek gł. l. 33

poleca:

zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**

Ceny bardzo przystępne.

REWIZJA LASÓW.

Biuro rewizji lasów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Kachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Eleganckie i trwałe obuwie można nabyć najtaniej u firmy

GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Kyngraf“,** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Hurtowny i częściowy
SKŁAD KOLBER
Sulikowski, ulica Grodzka 59.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

MAGAZYN MÓD „JADWIGA“

Rynek 30, róg Szewskiej w podworcu poleca kapelusze damskie w wielkim wyborze, oraz wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące — jakoteż poleca

KUPONY

na bluzki, suknie, płaszcze, męskie ubrania, dziecięce i t. d. i t. d.

Zakład fotograficzny J. Sedzarskiego
Kraków, ul. Basztowa 17.

Dla przejezdnych wykonuje fotografje na kartkach (koresp.) w jednym dniu; w 2 godzinach fotografje do legitymacyj.

Zadarmo wypożycza się nowe kostjumy do fotografowania

Zakłady naukowe.

„MATURA“
Kraków, Grodzka 60.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.

Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. 2233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.